Małgorzata Niedźwiecka

ETYCZNE POZYSKIWANIE UNIJNYCH ŚRODKÓW FINANSOWYCH

Dotacje z Unii Europejskiej – bezzwrotna pomoc finansowa dla państw członkowskich i kandydujących. Dla jednych „chleb powszedni", dla innych wielka niewiadoma lub niemożliwy do osiągnięcia cel. Już prawie od dwudziestu lat finansujemy wiele przedsięwzięć ze środków europejskich. Zanim jeszcze Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, już uczestniczyliśmy w wielu programach przedakcesyjnych, a od 2004 roku korzystamy z funduszy strukturalnych, a także mamy możliwość uczestniczenia w wielu innych międzynarodowych inicjatywach. Ogromna ilość pieniędzy była i nadal jest możliwa do zdobycia w ramach programów regionalnych, ogólnopolskich, a także europejskich.

Wszystko to ma na celu wspieranie działań prowadzących do wyrównania poziomów rozwoju ekonomicznego i społecznego w każdym regionie Unii Europejskiej. Podstawowymi instrumentami realizacji polityki spójności są programy operacyjne, z których w dalszym ciągu możemy korzystać. Mają one na celu zwiększanie atrakcyjności poszczególnych państw członkowskich, całych regionów, a także miast i wiosek poprzez zapewnienie odpowiedniego poziomu usług, odnowienie infrastruktury, zachowanie stanu środowiska naturalnego, wspieranie przedsiębiorczości oraz rozwoju gospodarki opartej na wiedzy poprzez wykorzystywanie możliwości w dziedzinie badań i innowacji, w tym nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. To także tworzenie nowych miejsc pracy oraz zwiększanie ich ilości poprzez zainteresowanie większej liczby osób zdobyciem zatrudnienia i założeniem własnej działalności gospodarczej[1]. To również szeroki wachlarz szkoleń dla ludzi młodych, dojrzałych, a także długotrwale bezrobotnych, pragnących podnieść walifikacje, zdobyć nowe umiejętności lub się przebranżowić.

Środki finansowe Unii Europejskiej, które otrzymujemy jako dofinansowanie różnorodnych aktywności, wpierw gromadzone są przez państwa członkowskie i przekazywane do unijnego budżetu. Według prawa środki te stanowią zasoby własne Unii Europejskiej. Środki w budżecie Unii Europejskiej pochodzą głównie z ceł pobieranych od towarów importowanych z państw, które nie są członkami Unii Europejskiej, z dochodów z VAT (jest to określony procent, który dane państwo ma zapłacić Unii od środków pochodzących z podatku VAT), a także ze środków uzależnionych od dochodu narodowego każdego z państw członkowskich (każde państwo płaci 0,73% swojego Produktu Narodowego Brutto do budżetu Unii. Jest to obecnie największe źródło środków finansowych Unii Europejskiej. Duża część przychodów do jej budżetu uzależniona jest od poziomu gospodarczego państw członkowskich. Oznacza to, że państwa bogatsze wpłacają do Unii Europejskiej więcej niż kraje biedniejsze, mimo tego nie otrzymują więcej dotacji unijnych. Przykładowo: Polska należy do tych krajów, które wpłacają o wiele mniej, niż otrzymują[2].

Przedsiębiorcy, naukowcy, szkoły, gminy…

Dotacje są przeznaczone na inwestycje, na doradztwo, na szkolenia, dla przedsiębiorców, szkół, naukowców, bezrobotnych, dzieci, a także dla osób prywatnych. Niemalże w każdej dziedzinie, w każdym obszarze aktywności można było lub nadal można się starać o dofinansowanie własnych pomysłów czy potrzeb. Nasz kraj wiele dobrego zyskał dzięki przystąpieniu do Unii Europejskiej. Nowa infrastruktura, drogi, mosty, transport, dopłaty dla rolników, podniesienie konkurencyjności przedsiębiorstw, pomoc bezrobotnym w powracaniu na rynek pracy, podnoszenie kwalifikacji, powstawanie nowych podmiotów gospodarczych i wiele innych projektów w różnorakich obszarach. Ale to nie wszystko: pieniądz dobrze wydany, dobrze ulokowany pociąga za sobą kolejne przedsięwzięcia, powstają nowe miejsca pracy, osoby przedsiębiorcze nie boją się realizować swoich marzeń – otwierają własne działalności, zatrudniają kolejne osoby. Doświadczenia zdobyte przez tyle lat korzystania ze środków europejskich dały ludziom pewność, że jeśli się chce,

jeśli ma się dobre i racjonalne pomysły, to można dużo osiągnąć i zdobyć. Wiele osób, instytucji, przedsiębiorstw kilkakrotnie starało się o kolejne dotacje, gdyż widziało i widzi sens takiego działania.

Trudno nie zauważyć, że przez ostanie dwadzieścia lat wiele zmieniło się na lepsze, chociażby tylko w naszym otoczeniu: nowe inwestycje w infrastrukturę, odnawiane zabytki, wiele przedsięwzięć kulturalnych, mnogość szkoleń, nowe przedsiębiorstwa, dopłaty dla rolnictwa i wiele innych, dobrych przykładów ludzkich inicjatyw. Nasuwa się jednak spostrzeżenie, że nie wszyscy otrzymują dotacje, że wiele osób chciałoby je uzyskać, może nawet próbowało, ale otrzymało negatywną odpowiedź. Pociąga to za sobą pytanie: Kto zatem może je otrzymać? To prawda, nie jest to takie proste, nie każdy dostanie pieniądze na zawołanie. Niestety cała procedura starania się o dotację, a później jej rozliczania jest bardzo zbiurokratyzowana, co odstrasza przedsiębiorstwa czy instytucje, które nie mają na tyle personelu, aby się tym zająć. Dlatego powstaje wiele instytucji doradczych, cieszących się wieloletnim doświadczeniem, które pomagają chcącym skorzystać z unijnej pomocy.

Jednakże nie tylko sama możliwość pozyskania dużych pieniędzy przyczyniła się do powstania tylu dobrych inwestycji, ale to przede wszystkim zasługa ludzi, ich samozaparcie, mobilizacja do podjęcia wysiłku. To przedsiębiorcze postawy Polaków, ich zapał, nadzieja, że można coś mieć, czegoś się nauczyć, że można realizować własne marzenia, zmieniać swoje otoczenie, miasto czy cały region.

Wzrasta konkurencyjność przedsiębiorstw – tych małych, rodzinnych i tych większych – podnosi się status ich właścicieli, osób w nich zatrudnionych, powstają nowe miejsca pracy, bogaci się lokalna społeczność, rozwijają się miasta. To właśnie na rozwój przedsiębiorczości położony jest duży nacisk w większości programów regionalnych i ogólnopolskich. Wspieranie sektora małych i średnich przedsiębiorstw poprzez udzielanie dotacji na inwestycje rozwojowe, na promowanie produktów i procesów przyjaznych dla środowiska; to także wspieranie powstawania i rozwoju wspólnych przedsięwzięć kooperacji i sieci powiązań pomiędzy przedsiębiorstwami, wspieranie inwestycyjne instytucji otoczenia biznesu, w szczególności świadczących specjalistyczne usługi na rzecz rozwoju przedsiębiorczości, a także wsparcie finansowe rozbudowy systemu zewnętrznych, pozabankowych źródeł

finansowania działalności przedsiębiorstw, w tym wsparcie tworzenia nowych i wzmacniania istniejących funduszy pożyczkowych i poręczeniowych. Ważną rolę odgrywa również finansowanie badań przemysłowych realizowanych przez jednostki naukowo-badawcze na rzecz przedsiębiorców, a także realizacja inwestycji w środki trwałe służące do prowadzenia prac badawczo-rozwojowych w przedsiębiorstwach. Ponadto dofinansowywane jest również prowadzenie badań przedkonkurencyjnych, mających na celu wspieranie tworzenia innowacyjnych rozwiązań w przedsiębiorstwach[3].

Jaki jest związek etyki z dotacjami?

Celem etyki biznesu jest zajmowanie się zagadnieniami moralnymi w działalności gospodarczej, a przede wszystkim formułowaniem różnorodnych zasad i norm postępowania. Każdego człowieka obowiązują ogólne zasady etyczne – nawet jeśli nie ma nic wspólnego z działalnością gospodarczą, z zarządzaniem czy z finansami – bez względu na jego wiek, stan, stanowisko, pozycję, zawód czy środowisko społeczne, w którym żyje. Szczegółowe zasady etyczne są ustalane dla konkretnych rodzajów działalności, organizacji czy grup zawodowych. Dla działalności gospodarczej etyka ma ogromne znaczenie, gdyż nie da się uniknąć decyzji etycznych ani w małych przedsiębiorstwach – nawet jednoosobowych ani w bardzo dużych koncernach. Etyka nie tylko nie sprzeciwia się biznesowi, ale i skutecznie wspiera dążenie właściciela do osiągnięcia założonego celu finansowego, zabezpieczenia potrzeb jego i pracowników, a także do uznania jego pozycji na danym rynku. Na każdy podmiot gospodarczy oddziałuje wiele czynników, i nie są to tylko czynniki ekonomiczne, ale również polityczne, społeczne, technologiczne, a także poglądy czy wyznawane wartości zainteresowanych stron[4].

Etyka biznesu nie jest krytyką świata interesów, jak niektórzy ją postrzegają, a chęć zysku nie jest od razu utożsamiana z chciwością. Chociaż jeszcze nie tak dawno, bo w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, głównym celem, misją przedsiębiorstwa była maksymalizacja zysku i wszelkie działania i podejmowane decyzje musiały być temu podporządkowane. Obecnie na zysk patrzymy (powinniśmy patrzeć) w kon-

tekście produktywności i odpowiedzialności społecznej. Ważne jest, w jaki sposób przedsiębiorstwa małe i te duże, złożone przecież ze społeczności ludzkich, mogą najlepiej służyć swoim pracownikom i całemu społeczeństwu. Często jeszcze powtarza się za dziewiętnastowiecznymi socjalistami atakującymi biznes, że „zysk jest głównym motywem działania". Nie można zaprzeczyć, że biznes jest nastawiony na zysk, niemniej jednak osiągnąć go można poprzez dostarczanie dóbr i usług o odpowiedniej jakości, tworzenie miejsc pracy, ciągły rozwój czy podnoszenie kwalifikacji pracujących ludzi. Zysk jako taki nie powinien być jedynym celem – musi być dalej rozdzielany i inwestowany. Jest on środkiem do prowadzenia działalności i wynagradzania pracowników, kadry zarządzającej i inwestorów[5].

Mówiąc o etyce biznesu, możemy wyróżnić co najmniej trzy jej poziomy: mikroetyka, makroetyka i etyka molarna. Mikroetyka jest integralną częścią etyki tradycyjnej, dotyczy relacji zachodzących między ludźmi i w głównej mierze zajmuje się naturą przyrzeczeń, zobowiązań, a także intencjami indywidualnych działań, ich następstwami i znaczeniami. Pod uwagę brana jest tu rzetelność wymiany handlowej, zapłaty, umiejętność odróżnienia okazji od kradzieży, a także komunikacja między uczestnikami transakcji, przejawiająca się w odpowiedzialności za wypowiedziane słowa, odpowiedzialności za człowieka, który będzie korzystał z danych dóbr. Makroetyka z kolei ma na celu zrozumienie istoty życia gospodarczego i poznania mechanizmów działania w skali regionalnej i globalnej. Jej główne pytanie dotyczy celu wolnego rynku: czy jest on celem samym w sobie, czy system wolnego rynku jest uczciwy, czy jest on efektywnym sposobem dystrybucji usług i dóbr? Ważny jest tu także wpływ rządu na życie gospodarcze; czy w ogóle jest taki wpływ i w jakim zakresie, czy za pomocą ustaw rząd potrafi czytelnie i uczciwie kierować gospodarką[6].

Obszarem badań etyki molarnej jest samo przedsiębiorstwo, problemy ludzi w nim pracujących i relacje zachodzące pomiędzy nimi.

Wydawać by się mogło, że etyka, zachowania etyczne i sama etyka biznesu to nowe dziedziny nauki, wymyślone przez naukowców w XX wieku. A jednak już Arystoteles (384-322 rok p.n.e.) pisał, jak ważna jest postawa etyczna w każdej sferze naszego życia. Według niego, „dzielność etyczna polega na zachowaniu właściwego środka, i to środka po-

między dwiema wadami, z których jedna pochodzi z nadmiaru, druga zaś z niedostatku, i że posiada te właściwości, ponieważ zmierza, zarówno w doznawaniu namiętności jak i w postępowaniu, do właściwego środka jako do swego celu. Dlatego jest rzeczą trudną osiągnąć wysoki poziom etyczny; trudno bowiem we wszystkim utrafić środek, tak jak znaleźć środek koła jest rzeczą, którą nie każdy potrafi, lecz tylko ktoś, kto się na tym rozumie. Tak też jest rzeczą łatwą i dla każdego możliwą gniewać się lub dawać pieniądze czy je na coś łożyć; nie jest natomiast rzeczą ani dla każdego możliwą, ani łatwą czynić to w odniesieniu do właściwych osób, we właściwym stopniu, czasie, celu i sposobie; dlatego to, co jest dobre, jest rzadkie, chwalebne i moralnie piękne”[7].

Wszystkim zależy, aby przedsiębiorca czy każdy człowiek, z którym współpracujemy w jakimkolwiek zakresie, zachowywali się etycznie poprzez bezstronne i uczciwe traktowanie swoich pracowników, klientów czy urzędników. Każdy oczekuje, że wszędzie będzie traktowany poważnie i z należnym mu szacunkiem, również w biznesie, ale czy w taki właśnie sposób odnosimy się do innych? Czy te same kryteria etyczne stosujemy do innych i do siebie?

Katechizm Kościoła Katolickiego, omawiając siódme przykazanie, definiuje wprost, jakie zachowania są moralnie niegodziwe. Zachowania te nie dotyczą tylko katolików, czy osób prowadzących działalność gospodarczą, ale każdego, kto chciałoby się określać mianem praworządnego. Według katechizmu, postępowania niegodne prawego człowieka to: „spekulacja, która polega na sztucznym podwyższaniu ceny towarów w celu osiągnięcia korzyści ze szkodą dla drugiego człowieka; korupcja, przez którą wpływa się na zmianę postępowania tych, którzy powinni podejmować decyzje zgodnie z prawem; przywłaszczanie i korzystanie w celach prywatnych z własności przedsiębiorstwa; źle wykonane prace, przestępstwa podatkowe, fałszowanie czeków i rachunków, nadmierne wydatki, marnotrawstwo. Świadome wyrządzanie szkody własności prywatnej lub publicznej jest sprzeczne z prawem moralnym i domaga się odszkodowania”[8].

Można by długo się rozpisywać na temat etyki w biznesie. Jest to nawet temat modny – słyszy się o niej w telewizji czy radio, kiedy to wytyka się potknięcia lub upadki ludzi polityki, mediów czy sztuki. Niemniej jednak spójrzmy na nasze najbliższe środowiska, spójrzmy na tych,

którzy dobro, jakim jest finansowanie wszelkich inicjatyw mających za cel rozwój gospodarczo-społeczny naszego kraju, traktują jedynie jako łatwy sposób na zaspokojenie własnych potrzeb.

Najważniejszy cel – pozyskać środki

Wiele problemów etycznych stwarzają sprawy finansowe, gdyż większość transakcji w przedsiębiorstwie wiąże się z finansami i dokonuje za pomocą pieniędzy. Tam, gdzie podejmowane są decyzje dotyczące dużych sum pieniędzy, pojawiają się także silne pokusy manipulowania środkami pieniężnymi, ludźmi, a także oszustw czy kradzieży. Przystąpienie do Unii Europejskiej dało Polsce ogromne szanse na rozwój poprzez uruchomienie różnorakich programów, mających na celu finansowanie projektów niemalże w każdej dziedzinie życia społeczno-gospodarczego. Pieniądze, które mogą otrzymywać beneficjenci – niejednokrotnie bardzo duże, a dla tych, którzy wiedzą, jak to zrobić, względnie łatwe do zdobycia – są ogromną zachętą dla ludzi z dobrymi i rozwojowymi pomysłami, ale także i dla chcących się wzbogacić w prosty sposób.

Aby uświadomić sobie, kiedy i w jaki sposób dotacja może się stać okazją do nieuczciwych czynów, przyjrzyjmy się w skrócie, jak wygląda proces starania się o środki finansowe z Unii Europejskiej, programów europejskich czy także polskich.

Przedsiębiorca wyrażający chęć udziału w jakimkolwiek programie musi wiedzieć, co chce zrobić, dlaczego i jakie będą z tego korzyści dla niego, dla jego pracowników czy całego regionu, w którym żyje. Kolejnym etap to znalezienie odpowiedniego programu, w ramach którego będzie mógł zrealizować swój projekt. Po zapoznaniu się z warunkami udziału w takim programie każdy przedsiębiorca powinien przeanalizować swoje warunki techniczne, osobowe i finansowe, czy będzie w stanie poradzić sobie z realizacją wybranego projektu. Ponieważ większość dotacji jest wypłacana jako refundacja poniesionych kosztów, wnioskodawca najpierw musi zrealizować swój pomysł z własnych środków. Jeśli przedsiębiorca lub jakakolwiek osoba zamierzająca realizować swój pomysł zna swoje możliwości i wybierze odpowiedni dla siebie program, może złożyć wniosek o dofinansowanie. Niestety, tu już zaczyna-

ją się pierwsze problemy, wynikające z tego, że nie każdy potrafi sobie poradzić z przygotowaniem odpowiedniej dokumentacji, albo z braku czasu w przypadku bardzo małych podmiotów lub braku wykwalifikowanego personelu czy zbyt małej wiedzy na temat procedur. Niejednokrotnie przedsiębiorcom/instytucjom w składaniu aplikacji pomagają już wyspecjalizowane osoby lub inne podmioty gospodarcze. Po złożeniu wniosku następuje dość długi proces oceny projektu. Kiedy projekt zostanie zaakceptowany, a dofinansowanie przyznane, z beneficjentem zostaje podpisana umowa na realizację planowanego przedsięwzięcia. Od tego czasu przedsiębiorca może realizować swój projekt ze świadomością, że otrzyma zwrot części poniesionych kosztów. Po zakończeniu realizacji lub danego jej etapu beneficjent musi udokumentować poniesione wydatki, a następnie otrzymuje przyznaną dotację na swoje konto. Każdy przedsiębiorca czy instytucja po rozliczeniu, w zależności od programu, w jakim uczestniczy, musi zapewnić trwałość tego projektu przez kilka następnych lat (np. nie może sprzedać zakupionych urządzeń bądź musi utrzymać miejsca pracy). Przed wypłatą środków, a także nawet do kilku lat po realizacji projektu beneficjent może zostać poddany kontroli rzeczowej i finansowej. Zazwyczaj dopiero wtedy na światło dzienne wychodzą wszelkie nieprawidłowości, wyłudzenia i nieuczciwe działania dokonane przed realizacją projektu lub w jej trakcie. Dzieje się tak nie tylko w Polsce, ale i we wszystkich państwach korzystających z pomocy.

Polska ma już za sobą pierwszy okres programowania (2004-2006) – kiedy to po przystąpieniu do Unii Europejskiej otrzymaliśmy możliwość ubiegania się o finansowe wsparcie w ramach różnych programów regionalnych i ogólnopolskich. Drugi okres programowania rozpoczął się w 2007 roku i potrwa do 2013 roku. Instytucje zarządzające funduszami europejskimi poddały ewaluacji zakończone już programy i wtedy można było zobaczyć, w jaki sposób były wykorzystywane środki finansowe. Komisja Europejska w swoim sprawozdaniu za 2007 rok poinformowała, że cały czas zwiększa się liczba nieprawidłowości w zakresie finansów i różnorakich nadużyć przy wykorzystaniu środków unijnych przez państwa członkowskie Unii Europejskiej, ale także coraz większa liczba takich przypadków zostaje wykryta. Rzecznik komisji wezwał rządy państw członkowskich do podjęcia bardziej zde-

cydowanych działań, które pozwolą na szybsze wykrywanie przypadków łamania prawa, a przede wszystkim uniemożliwią powstawanie kolejnych. Jest to sprawa bardzo ważna dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej, gdyż projekty są finansowane właśnie ze środków wszystkich podatników[9].

Według danych Departamentu Funduszy Europejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, Małopolanie próbowali wyłudzić z Unii Europejskiej prawie 25,5 mln zł dotacji. Do końca 2007 roku wykryto piętnaście nieprawidłowości i nadużyć finansowych przy realizacji małopolskich projektów. Najwięcej nieuczciwości, bo aż sześć, wykryto w projektach realizowanych przez mikroprzedsiębiorstwa. W kolejnych trzech przypadkach pieniądze próbowano wyłudzić na fikcyjne szkolenia pracownicze, dwa razy nieprawidłowości dotyczyły lokalnej infrastruktury społecznej, a raz regionalnej (np. budowy szkół). Nadużycia pojawiły się też przy realizacji projektu związanego z rozwojem turystyki i kultury, a także z rozwojem transportu publicznego. Ale takie sytuacje, niestety, zdarzają się w każdym województwie – w całej Polsce ujawniono 368 przypadków nadużyć, które opiewają na kwotę ponad 26 mln euro[10]. Fałszowane są głównie dokumenty potwierdzające zrealizowanie zakładanego projektu oraz oferty handlowe. W wielu przypadkach stosowane jest zawyżanie ceny zakupu maszyn czy urządzeń w celu uzyskania wyższego dofinansowania. Przedstawia się dokumenty zakupu środków trwałych, który nigdy nie nastąpił, lub fałszuje się tabliczki znamionowe na starych urządzeniach, aby sprawiały wrażenie nowych. Podobne sytuacje zdarzają się także wśród rolników, przy zakupach inwestycyjnych czy także przy dopłatach bezpośrednich. Często się zdarza, że rolnicy zawyżają powierzchnię swoich gospodarstw rolnych. Natomiast przedsiębiorcy podają nieprawdziwe informacje dotyczące stanu finansowego podmiotu gospodarczego, wysokości kapitału zakładowego, akcyjnego, wartości środków trwałych, aktywów i powiązań finansowych.

Nie ma jednej dobrej metody na walkę z nieuczciwymi beneficjentami. Instytucje płatnicze odpowiedzialne za wypłatę dotacji z poszczególnych programów stosują różne i bardzo złożone metody walki z oszustami. Nie licząc kilkuetapowej analizy dokumentów i wiarygodności potencjalnego beneficjenta, przeprowadzane są także kontrole w miejscu

realizacji w trakcie realizacji, przed wypłatą środków, a także kilka lat po zakończeniu projektu. Instytucją odpowiedzialną za monitorowanie nieprawidłowości związanych z wykorzystywaniem środków unijnych jest Ministerstwo Finansów, w którym ma także swoje miejsce unijne przedstawicielstwo Europejskiego Biura do Walki z Korupcją i Przestępstwami Gospodarczymi (OLAF). Stąd właśnie płyną informacje do Komisji Europejskiej. Komenda Główna Policji również jest przygotowana do walki z nieuczciwymi beneficjentami – powołano specjalny Zespół ds. Koordynacji Przedsięwzięć Policji w zakresie zwalczania przestępstw na szkodę interesów finansowych Unii Europejskiej i Polski[11].

Wiele przestępstw dotyczy fałszowania faktur i innych dokumentów potwierdzających zrealizowanie inwestycji. Przedsiębiorca z województwa łódzkiego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw zobowiązał się do zakupu nowoczesnej linii technologicznej do sortowania i przetwarzania odpadów szklanych. Niestety, po kontroli okazało się, że zakupione maszyny wykonane były ze starych odremontowanych urządzeń i elementów pochodzących z innych maszyn. Dokumenty, które stanowiły podstawę dofinansowania, były fałszowane – kwoty na nich wielokrotnie zawyżano, wprowadzając tym samym w błąd dysponenta środków pieniężnych[12]. Podobna sytuacja miała miejsce w województwie śląskim, gdzie przedsiębiorca chciał wyłudzić 2 mln zł dotacji na rozbudowę zakładu przetwórstwa mięsnego. Właściciel przetwórni od początku wiedział, że nie ma pieniędzy na sfinansowanie sporej inwestycji, która według zaakceptowanego projektu opiewała na kwotę 8 mln złotych. W związku z tym porozumiał się ze swoim krewnym, właścicielem firmy budowlanej, że ten będzie mu wystawiał rachunki za fikcyjne roboty. Podrobione dokumenty posłużyły do ubiegania się o dotację. Do całego procederu preparowania dokumentów wciągnięty został także inspektor nadzoru budowlanego i kierownik budowy. Jednocześnie śledztwo wykazało, że właściciel przetwórni oszukał ponad dwudziestu dostawców surowców i urządzeń, którym nie zapłacił w sumie ponad 1 mln zł[13].

Niektórzy ludzie posuwają się tak daleko, że potrafią tworzyć fikcyjne przedsiębiorstwa czy instytucje, aby tylko łatwo i bez żadnego wysiłku wzbogacić się kosztem innych. W województwie łódzkim siatka dwudziestu siedmiu fikcyjnych stowarzyszeń, w większości klubów

sportowych, działająca na terenie jednej gminy wyłudziła co najmniej 5 mln zł unijnych dotacji z funduszu SAPARD. W wielu przypadkach stowarzyszenia nie miały siedziby, nie były wpisane do KRS i nie miały prawa ubiegać się o dotacje. Podstawieni prezesi „stowarzyszeń" jedynie je firmowali i podpisywali odpowiednie dokumenty, umożliwiające im wyłudzenie dotacji na szczytne cele budowy obiektów sportowych[14].

Obok osób, które zamierzają realizować swoje pomysły, istnieją firmy doradcze, wyspecjalizowane w tym, aby pomagać przedsiębiorcom lub instytucjom w zdobyciu dofinansowania na realizację ich projektów. Niejednokrotnie zamiast faktycznie pomagać, doradzać, wyjaśniać, ukierunkowywać lub umiejętnie odradzać po przeanalizowaniu możliwości przedsiębiorcy – niszczą swoich klientów. Przekonują nieświadomych przedsiębiorców, że zdobędą dla nich duże pieniądze bez większego wysiłku. Prowadzący dotąd dobrze i uczciwe swoją działalność gospodarczą przedsiębiorcy, którzy nie zamierzali specjalnie inwestować albo nie mieli pomysłu na inwestycje, zgadzają się, aby „wziąć te łatwe pieniądze". Gdy już dotacja zostaje im przyznana, zostają z tym sami, nie wiedzą, jak ją realizować i po co, a nie posiadając wystarczająco własnych środków, zadłużają się i w konsekwencji bankrutują. Firma doradcza zaś tymczasem przestaje istnieć lub zmienia nazwę i przekwalifikowuje się na inne doradztwo.

Łatwym i powszechnym zarobkiem jest także świadczenie usług doradczo-informacyjnych dla przedsiębiorców dofinansowanych ze środków unijnych. Cały proceder polega na organizowaniu bezpłatnych szkoleń czy indywidualnych konsultacji, a jedynym dowodem na to, że ktoś z tego skorzystał, jest wypełnienie ankiety przez klienta bądź podpisanie listy obecności. W województwie podlaskim trzy konsultantki sztucznie zawyżały liczbę uczestników kursów. Wystawiały także zaświadczenia za szkolenia, które w ogóle się nie odbyły. W sumie podrobiły kilkaset dokumentów, wyłudzając ponad 60 tys. zł unijnych dotacji[15]. Podobna sytuacja wystąpiła również w tym samym województwie – tym razem inni konsultanci wyłudzali pieniądze nie bezpośrednio dla siebie, ale dla swojego pracodawcy, który nagradzał ich premiami, kiedy wykazywali się dużą liczbą przeprowadzonych konsultacji. Firma doradcza dostawała tym więcej środków z kasy unijnej, im więcej przeprowadziła konsultacji dla przedsiębiorców[16]. Także w wojewódz-

twie łódzkim funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali ośmiu byłych pracowników jednej z tamtejszych fundacji, podejrzanych o wyłudzanie dotacji na kwotę ponad miliona złotych. Podobnie jak w przywołanych przypadkach zarzut dotyczył podrabiania dokumentów, poświadczających udział małych i średnich przedsiębiorstw, a także osób podejmujących działalność gospodarczą w usługach doradczych[17].

Podobnych nadużyć dopuścił się w Krakowie prezes podmiotu gospodarczego, zajmującego się doskonaleniem zawodowym i mającego pomagać w przebranżowianiu się ludziom dojrzałym, a w konsekwencji ułatwiać im znalezienie pracy. Zajęcia dla zainteresowanych odbywały się zgodnie z harmonogramem, jednakże faktury, np. za wynajem sal, zakup potrzebnego do zajęć sprzętu, materiałów itp., które później stanowiły podstawę do otrzymania dofinansowania, były fałszowane, a kwoty na nich wielokrotnie zawyżane. Wokół przedsiębiorcy powstało kilkanaście fikcyjnych spółek tzw. krzaków, które zajmowały się m.in. wystawianiem sfabrykowanych faktur[18].

Podobnie mogą się również zachowywać urzędnicy instytucji odpowiedzialnych za przydzielanie dotacji. Łatwy pieniądz bardzo kusi, do tego stopnia, że człowiek zapomina o kryteriach etycznych. Wydział antykorupcyjny stołecznej policji zatrzymał w jednym z urzędów kobietę, która obiecała załatwić kilku przedsiębiorcom dotacje z unijnego programu wspierania małej i średniej przedsiębiorczości i tym samym wyłudziła od nich ponad milion złotych. Przedsiębiorcy zapłacili kobiecie stosowną zaliczkę, ale nie otrzymali żadnej dotacji. Zawiedzeni, powiadomili policję. Tej samej pani płacili też mali i duzi przedsiębiorcy, którzy chcieli dofinansować budowę stacji benzynowej, pensjonatu czy doposażyć firmę budowlaną[19]. W tym wypadku obie strony były nieuczciwe, każda chciała zarobić, każda chciała zrealizować swoje plany, omijając „trochę" prawo – i urzędniczka, dorabiając do pensji i przedsiębiorcy, którzy liczyli na łatwe pieniądze bez zbędnych formalności.

Bardzo trudno jest nam zrozumieć, kiedy słyszymy, że w sprawy wyłudzeń angażują się również ludzie znani i dobrze sytuowani. Córki jednego z podlaskich polityków za 200 tys. zł unijnego wsparcia zamierzały zbudować pensjonat dla turystów. Po kontroli jednak okazało się, że chodziło głównie o budowę domu prywatnego nad jeziorem, jedy-

nie z niewielką częścią przeznaczoną dla turystów. Inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli stwierdzili, że ocena wniosku dzieci znanego polityka była zawyżona w stosunku do podobnych, złożonych w konkursie. Jak wykazała kontrola, część dla turystów stanowiła ledwie 85 m^2, czyli mniej niż deklarowana we wniosku o unijne wsparcie. Poza tym znalazło się tam dziewięć pokoi gościnnych i jeden apartament, a we wniosku o dotację wpisany był jeszcze jeden apartament, sala konsumpcyjna i recepcja. Dodatkowo ośrodek nie gwarantował wyżywienia dla gości, choć wniosek zawierał takie deklaracje. Nierzetelne dane zostały również wpisane we wniosku o dwa przyznane kredyty na kwotę 400 tys. zł. Kontrola wykazała, że gdyby dokumenty aplikacyjne zawierały prawdziwe dane, ani dotacja inwestycyjna, ani kredyt w banku nie zostałyby przyznane[20].

Podsumowanie

Każde przedsiębiorstwo musi brać odpowiedzialność za konsekwencje swoich działań i powinno być gotowe odpowiadać za swoje decyzje. Odpowiedzialność dotyczy także sposobów dążenia przedsiębiorstwa do celu, stosowanych praktyk, metod czy wyznawanych zasad i wartości. Przedsiębiorca nie będzie nigdy dobrym przedsiębiorcą, jeśli „dobry cel – nawet dobry dla jego firmy, pracowników, rodziny czy nawet okolicy" – będzie osiągał za pomocą nieetycznych środków, poprzez kłamstwo, nieuczciwość, chciwość, łamanie prawa czy niszczenie innych ludzi.

Pocieszający może być fakt, że wymienione tu przypadki nadużyć nie są nagminne i dopuszczający się ich stanowią tylko niewielki procent tych, którzy starają się o dotacje, czy to ze środków krajowych, czy europejskich. Niestety, wraz ze wzrostem stopnia wykorzystania środków unijnych rośnie również liczba przypadków łamania prawa. Nie dzieje się to tylko w Polsce, ale jest tak, w mniejszym lub większym stopniu, we wszystkich krajach, które korzystają z pomocy. Stąd może się rodzić pewien niesmak czy rozczarowanie, że są w społeczeństwie tacy, dla których nie liczy się przede wszystkim człowiek, ale zysk, a człowiek często traktowany jest jako środek do osiągnięcia tego zysku.

Wiele jest jednak pozytywnych przykładów dobrej i uczciwej gospodarności, która przyczynia się do rozwoju nie tylko samych jednostek, ale i całych regionów. Nie można tego nie zauważać. Pięknieją nasze podwórka, miasta i całe regiony. Wiele osób może się kształcić, przekwalifikowywać, ma szanse na otwarcie własnej działalności gospodarczej. Wzrasta konkurencyjność polskich przedsiębiorstw, które coraz częściej są widoczne i coraz bardziej liczą się na rynku europejskim czy światowym. Można by długo jeszcze wymieniać, co dobrego powstało w każdym niemalże obszarze naszego życia. W tym pozytywnym procesie nie bez znaczenia pozostaje etyka biznesu, można by powiedzieć, również etyczne sposoby pozyskiwania środków krajowych czy unijnych. Okazuje się, że ta etyka ma też swój wymiar ekonomiczny, mówiąc innymi słowy – opłaca się być uczciwym również w tym wymiarze działalności biznesowej. Uczciwy przedsiębiorca cieszy się bowiem dobrą marką wśród instytucji pośredniczących w udzielaniu dotacji. Uczciwe pozyskanie pierwszej dotacji i rzetelne rozliczenie się z niej daje duże szanse na uzyskanie następnych środków pomocowych. Co więcej, uczciwy pracodawca nie musi się obawiać kontroli spożytkowania uzyskanych środków, tudzież kar, które mogłyby zostać nałożone w wyniku wykrycia nieprawidłowości. Do tego dochodzi uznanie i satysfakcja pracowników danego przedsiębiorstwa czy zakładu, którzy zwykle są świadomi, czy ich pracodawca postępuje uczciwie. Nie bez znaczenia pozostaje również poczucie własnej uczciwości, którym może się cieszyć rzetelny przedsiębiorca, a którego tak naprawdę nie da się wycenić w żadnej walucie.

Przypisy

[1] Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, *Narodowa Strategia Spójności*, Warszawa 2007.

[2] *Czym są Fundusze Europejskie*, Dane z Komisji Europejskiej z Dyrekcji Generalnej ds. Budżetu, http:funduszeeuropejskie.gov.pl.

[3] Por. Zarząd Województwa Małopolskiego, *Małopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013*, Program przyjęty Uchwałą Nr 780/07 Zarządu Województwa Małopolskiego z dnia 4 października 2007 roku, Kraków 2007, s. 75-80.

[4] Por. E. Sternberg, *Czysty biznes. Etyka biznesu w działaniu*, *Just Business. Business Ethics In Action*, PWN, Warszawa 1998, s. 43-47.

[5] Por. R.C. Solomon, *Etyka biznesu*, w: *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Książka i Wiedza, Poznań 2002, s. 401-411.

[6] Tamże.

[7] Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, PWN, Warszawa 2007.

[8] KKK 2409.

[9] Por. *Rośnie liczba nadużyć finansowych związanych z wykorzystaniem funduszy*, http://euractiv.pl/gospodarka/artykul/ronie-liczba-naduy-finansowych-zwizanych-z-wykorzystaniem--funduszy-unijnych [24.07.2008].

[10] Por. B. Kuraś, *Eurooszuści muszą oddać dotacje*, http://malopolska.mw.gov.pl/Media/index.aspx?id=2210 [17.03.2008].

[11] Por. *Dwa razy więcej wyłudzeń*, http://msp.money.pl/wiadomosci/zarzadzanie/artykul/dwa;razy;wiecej; wyludzen,40,0,201256.html [15.11.2006].

[12] Por. M. Matuszak, *Wyłudził dotacje, teraz za to odpowie*, http://cba.gov.pl/portal/pl/20/245/Wyludzil_dotacje_teraz_za_to_odpowie.html [16.04.2009].

[13] Por. M. Mamoń, *Wyłudzili unijną dotację*, http://czestochowa.gazeta.pl/czestochowa/1,48725,4808447.html [3.01.2008].

[14] Por. *Łódzkie: Kolejni podejrzani ws. wyłudzeń unijnych dotacji*, http://money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artykul/lodzkie;kolejni;podejrzani;ws;wyludzen;unijnych;dotacji,88,0,542808.html [5.10.2009].

[15] Por. *Unijne wyłudzenia*, http://serwisy.gazeta.pl/wyborcza/1,68586,3123344.html [20.01.2006].

[16] Por. *Podlaskie: akt oskarżenia za wyłudzenia dotacji unijnych*: http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34308,4195110.html [1.06.2007].

[17] Por. *Wyłudzili ponad milion złotych*, http://rp.pl/artykul/21,369881.html [28.09.2009].

[18] Por. *Prezes fundacji wyłudzał dotacje unijne*, http://policja.pl/portal/pol/1/18906/Prezes_fundacji_wyludzal_dotacje_unijne.html [15.04.2008].

[19] Por. B. Wróblewski, *Jak sekretarka zarobiła milion*, http://wyborcza.pl/1,75478,3168328.html [17.02.2006].

[20] Por. *Córki posła PSL oskarżone o wyłudzenie unijnej dotacji*, http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,85994,6577972,Corki_posla_PSL_oskarzone_o_wyludzenie_unijnej_dotacji.html [6.05.2009].